

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 100
na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 3,
„Praca”.

Administracja otwarta od g. 9 rano
..... do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
..... od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nadeszłych do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium wylazają za bezpłatnie.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 25.—
w tekście mk. 15.—po tekście reklamy mk. 10.—, w kolumnach 10.—, wycieczki mk. 7.00 za wierszom parolowy jednolitej

Ogłoszenia drobne 2.50 za wiersz, 10 parolów cych pracy 2.—
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100% drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Kenteczkowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej.	Dziś. Napoleon I Bonaparte Znakomita artystka teatrów hiszpańskich	Dziś. Ona Współczesny sensacyjny dramat na tle przepięknych widoków Sewilli, Paryża i Riviery. BEODIMA w roli głównej.	Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej.
	życiorys Cesarza Francji i sceny z wojen Napoleońskich		
	UWAGA! Na I-szy seans ceny miejsc niższe.		

Przed katastrofą.

Do szeregu przerażających w swych skutkach szkód, wyrządzanych państwu przez rządy gabinetu Witos, o których wielokrotnie już na tem miejscu pisaliśmy, ostatnimi czasy dochodzi najstraszniejsza i niewątpliwie najbardziej dla naszej przyszłości groźna—bankructwo zupełne skarbu Rzeczypospolitej.

Od kilku tygodni do uszu ogółu dochodzą hiobowe wieści: marka polska, pomimo zawarcia przez Polskę pokoju, spada z zawrotną szybkością i nie widać kresu, ani nadziei, żeby ten katastrofalny stan naszej waluty mógł się choć na jotę poprawić.

Sprawa walutowa w Polsce ma już swoją smutną historję, która jest tak długą, jak długo istnieje Polska wyzwolona. Trudności budżetowe, niski stan polskiej marki już od pierwszej chwili istnienia Rzeczypospolitej trapiły szafarzy polskiego skarbu, nie wywoływały jednak grozy, ani rozpacz, wszyscy bowiem sądzili, i słusznie, że kraj, który musi prowadzić wojnę i rzucać w nią bezprodukcyjnie miljardy, nie może posiadać finansów w stanie kwitującym. Na tle tej sytuacji skarbowej powstały wśród niektórych stronnictw lewicowych domaganie się rychłego zakończenia wojny z bolszewikami, często wbrew oczywistym możliwościom politycznym i militarnym.

Zawarcie honorowego i dość korzystnego dla Polski pokoju w Rydze powitane było przez cały naród z prawdziwą ulgą. Wszystkie myśli i uczucia zwróciły się od tej chwili ku zagadnieniu umocnienia państwa od wewnątrz, pod hasłem zabliznienia ran, zadanych życiu gospodarczemu i kulturalnemu przez długotrwałe i krwawe wojny, z wiarą i ufnością, że nic już teraz nie stanie na przeszkodzie pracy twórczej, rozwojowi wszechstronnemu narodu i państwa, rozkwitowi pomyślności, zamożności i cywilizacji.

W pierwszym zaś rządzie przywiązywano wielką wagę do uzdrowienia stosunków pieniężnych i budżetowych, uznając słusznie, że z chwilą usunięcia nieprodukcyjnych i olbrzymich wydatków na wojnę, budżet państwowy musi dojść do równowagi, a w związku z tem spadająca „na łeb, na szyję” marka

poliska zatrzyma się w swym biegu po równi pochyłej.

Stało się akurat właśnie inaczej. Od pewnego czasu marka nasza spada do takiego kursu, jakiego nie notowano w najgorszych i najbardziej dla istnienia Polski niebezpiecznych czasach, np. w okresie inwazji bolszewików pod Warszawą. Wbrew wszelkim oczekiwaniom nie tylko, że się sytuacja pieniężna Polski nie poprawia, ale z zawrotną szybkością pograżamy się wszyscy w odmęt katastrofy, która nas może śmielsz przyprawić o utratę niepodległości, niżeli zeszłoroczny najazd czerwonej armji.

Z dnia na dzień marka polska traci na swej wartości, z dnia na dzień ubożjemy i spadamy na dno nędzy i niewiele już potrzeba, ażeby nas lichwiarze francuscy, angielscy i niemieccy na giełdzie wszechświatowej rozparcelowali i nabyli za psie pieniądze w drodze licytacji...

Któż temu winien? Jak się bronić przed grożącą nam z bliska zagładą?

Minister Steczkowski, do którego przywiązywano tyle nadziei, zawiodł całkowicie. Zamiast się zdobyć na stanowczość i albo zmusić analfabetów politycznych z gabinetu Witos do uznania swoich planów finansowych i uzdrowienia budżetu, albo z rządu ustąpić, poszedł na kompromis. Jest on więc odpowiedzialnym w pierwszym rzędzie za ruinę gospodarczą, jaka nas czeka, za bankructwo skarbu i marki polskiej, za katastrofę, jaka z piorunującą szybkością do Ojczyzny naszej się zbliża.

Nie tylko jednak p. Steczkowski. W równej mierze, jeśli nie w większej, winowajcą skandalicznej gospodarki jest p. prezydent ministrów Witos, który jako szef rządu do takich katastrofalnych stosunków nie tylko dopuszcza, lecz sam się nawet do wywoływania konfliktów budżetowych przyczynia przez narzucanie ministrowi skarbu wydatków, na których pokrycie źródeł dochodów mu się nie daje.

Zasada podstawowa rozsądnego i przewidującego gospodarza „pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie” nie zdaje się obowiązy-

wać rządu pana wójta z Wierchosławic.

Co miesiąc p. Witos i Rataj ze względu na przyszłe wybory narzucają p. ministrowi skarbu nowe wydatki, dochodzące do przerażających rozmiarów, ale jednocześnie posłowie ludowi 2 dni awanturują się w Sejmie i przemysłują, jakby się pozbyć obowiązku płacenia przez chłopów, przez zubożonych na wojnie paskarzy ziemiołódowych, podatków gruntowych ośmiesznie małej, w porównaniu z przedwojennymi, skali. Ale jednocześnie niektórzy agitatorowie po wsiach namawiają chłopów do nieplacenia wogóle wszelkich podatków, boć „tera przecie nami rządzi nasz chłop Witos w Warszawie”.

Są to rzeczy tak skandaliczne, że rumieniec wstydu pali czoło, gdy o nich mówić, a cóż dopiero pisać trzeba.

Lecimy w przepaść. Trzeba za wszelką cenę znaleźć ratunek, trzeba za wszelką cenę wydobyć się z tej matni, w jaką Polskę gospodarka samolubna rządu wpędziła.

Niechaj się po kraju rozlegnie żywiołowy protest przeciw rabunkowej taktyce skarbowej obecnego gabinetu.

Niechaj na wiecach ludność domaga się ustąpienia gabinetu Witos, który kraj strąca w przepaść, niechaj żąda od Sejmu, by ten wyłonił z siebie rząd mądry, patrijotyczny i przygotowany do kierowania zawiłymi sprawami państwa.

A jeśli Sejm nasz już tak dalece spróchniał, że poza zapachem trupim nie potrafi nic więcej z siebie wydzielić, żądamy, żeby czempredziej to grono impotentów umysłowych rozjechało się do domów, żeby jaknajprędzej zarządzono nowe wybory, a może teraz uda się klasie pracującej zaważyć na szali wypadków i powołać do Sejmu większość, która zamiast lekkomyślnego trwonienia grosza publicznego i pustej paplaniny, rozpocznie naprawdę pracę dla dobra państwa i ludu.

Stoimy przed katastrofą. „Sternik ślepy i kulawy nie uniknie pewno burzy” powiada jeden z poetów polskich 17-go stulecia. Niechaj więc ci, co jeszcze nie są ślepi i kulawi, którzy widzą grożące niebezpieczeństwo, w sposób stanowczy i męski zawołają do złowróżbnych sterników: „Nie tędy droga”.

Co słyhać w Bolszowji?

W jaki sposób sowieci prowadzą kampanję wyborczą. — „Kto nie z nami, przeciw nam”. — Dlaczego zniknęły wyroki śmierci za paskarstwo. — Więści z Kijowa.

Jak wiadomo, rząd sowiecki i prasa świecili głośny tryumf z powodu zupełnego zwycięstwa komunistów w wyborach nowego Sowdepa w Moskwie. W tych wyborach, jak głośno podkrasiała prasa, brali udział przeważnie „czysti komuniści”, a natomiast „socjal-zdrajcy”, jak bolszewicy nazywają menszewików i socjal-rewolucjonistów, zupełnie wśród kandydatów ludu robotniczego nie było. — Jedynie oprócz „czystych” komunistów kandydowała nieznaczna liczba t. zw. bezpartyjnych.

Jak się to stało? Aby to zrozumieć, trzeba się dowiedzieć przedewszystkiem, że na kilka dni przed wyborami uwzięto wszystkich podejrzanych o sympatje do menszewików i innych przeciwników idei komunistycznej, zomykając ich na cały czas trwania wyborów. Ponadto, sam dzień wyborów nie został podany do publicznej wiadomości, a datę jego znali tylko wtajemniczeni. Zadnej agitacji nie było, zaledwie w przeddzień wyborów zawiadomiono robotników, iż mają pod rygorem utraty racji żywnościowej zjawić się na Walnem Zgromadzeniu, na którym pouczono ich o sposobie kampanji. Charakterystyczne jest też, w jaki sposób odbył się sam przebieg głosowania we wszystkich fabrykach i innych przedsiębiorstwach.

Oto przy nielicznym, pomimo wszystkich groźb i ostrzeżeń, udziale robotników, specjalny komisarz spraw wyborczych, wypowiedziawszy swą zawczasu przygotowaną mowę, kończył ją tego rodzaju trickiem: „Kto jest przeciw nam a za naszymi wrogami—niech podniesie rękę”. Oczywiście po takim wezwaniu na sali głuche milczenie. „Zatem wszyscy są za naszym programem komunistycznym. Przeciwników niema. A więc nasze listy kandydatów jednogłośnie zostały przyjęte”. W ten sposób uzyskuje Sowdepja swoje bezwzględne zwycięstwa.

Mógłby ktoś zapytać: Jak to jest możliwe? Cóż na to robotnicy? Dlaczego milczą? Ażeby zrozumieć istotny stan rzeczy, należy pamiętać, że robotnicy, podobnie jak wszystkie sfery z wyjątkiem kilku rządzących, są wskutek okropnych warunków życia, w ustawicznej nędzy, stałych przesładowań, ciągłych rewolucji, codziennych aresztowań i egzekucji, w stanie tak zupełnej apatii i demoralizacji, że chętnie poddają się wszelkim narzuconym faktom, byle dozwalały im one spokojnie węgować. Ten nastrój robotnika, do którego władza sowiecka długo i konsekwentnie dążyła, tłumaczy jej tryumfy, dokonywane w imieniu sfer pracujących.

W Kijowie usystematyzowano wyroki śmierci, które wydawane są co piątek a wykonywane i ogłaszane każdej niedzieli. Obecnie listy straconych tak wzrosły, iż ogłasza się je aż dwa razy w tygodniu.

Lęca co specjalnie nderza, to to, że od kilku tygodni po procesach dygnitarzy sowieckich, skazanych za paskarstwo, z alizów, podających nazwiska skazańców, znikły zupełnie wypadki zasądzenia za handel obcą walutą i paskarstwo, której to kategorii było dotąd najwięcej. Czyżby istotnie bolszewicy, którzy dotąd uważali te przestępstwa za jeden z głównych czynów antypaństwowych, zmienili tak swoje poglądy?

Odbudowa gospodarcza Europy.

(Międzynarodowa konferencja naukowa).

W końcu maja r. b. zebrała się w Lizbonie 7-ma międzynarodowa parlamentarna konferencja handlowa, zadaniem której były debaty nad uregulowaniem stosunków handlowych, oraz gospodarczą odbudową Europy.

Na konferencji, prócz St. Zjednoczonych, były reprezentowane państwa sprzymierzone. Polskę reprezentował poseł dr. Henryk Radziszewski.

Zasadniczo omówiono 6 głównych spraw i uchwalono wnioski: aby państwa zaprzestały dalszej emisji banknotów, o ile nie będą one pokryte zapasem złota, lub zobowiązaniami handlowymi; aby długi międzysojusznicze były spłacane, według kursu, jaki istniał w chwili zaciągania długu (wniosek ten po burzliwej dyskusji odesłano do komisji); zalecano udział robotników w zyskach przyczem udział powinien być prawem robotników; postanowiono prosić rządy, aby poczyniły ułatwienia paszportowe i komunikacyjne na lądzie i drogach wodnych; aby każde państwo, sprzymierzone, czy neutralne, celem zmobilizowania długu niemieckiego, który, jak wiadomo, wynosi 182 miljardy mk. złotych — wydawało własne bony gwarantowane solidarnie przez wszystkie państwa.

Poseł Radziszewski postawił wniosek, aby państwa dążyły do zawierania między sobą stałych traktatów handlowych. Wniosek ten przeszedł z poprawką belgijską, że klauzula największego uprzywilejowania powinna być stosowana tylko między Aliantami.

Na ostatnim posiedzeniu plenarnym pos. Radziszewski mówił o solidarności międzynarodowej i o roli Polski w rodzinie narodów. Przemówienie naszego przedstawiciela było wysłuchane z wielkim zainteresowaniem i żywo komentowane.

Następna konferencja ma się odbyć w 1922 r. w Rzymie.

Porleńcie pismo „Praca”

LEONIDAS ANDREJEW.

Marsyljanka.

Było to nędzne stworzenie: o duszy zająca i haniebnej cierpliwości wołu roboczego. Kiedy go los szydce i złobliwy pchnął w nasze czarne kadry — śmieliśmy się, jak szaleni: trafiają się przecież takie śmieszne, takie głupie pomysły. A on? — on, naturalnie płakał... Nie widziałem dotąd człowieka, któremby tak chętnie płynęły łzy — z oczu, z nosa, z ust. Zupełnie, jak gąbka nasiąknięta wodą i ścisłana w garści. I w naszych szeregach spotykałem mężczyzn płaczących, ale łzy ich były, jak ogień, od którego uciekają dzikie bestje. Od tych łez męskich twarz się starzała, a oczy odmładzały, niby lawina, z siłą wyrzucona z gorejącego wnętrza ziemi, ślubiły one niezatarte ślady i kryły pod sobą całą masę poziomych pragnień i małych trosk. A temu, gdy zapłakał, to tylko noskiem poczerwieniał i chusteczka zmokła. Pewno ją suszył potem na sznurku, bo gdzieżby brał tyle chusteczek. Przez wszystkie dni wygnania wleczł się do naczelników, do wszystkich, jakich znał i jakich tylko w swej wyobraźni mógł stworzyć, kłaniał się, płakał, przysięgał, że nic nie winien, błagał o litość przez wzgląd na jego młody wiek, przyrzekał nie otwierać ust inaczey, jak tylko do próśb i uznania. A ci śmieli się z niego, jak i my, i na-

Listy z Piotrkowa.

Postulaty wiecu Nar. Par. Rob.

W sali Domu Ludowego odbyła się dn. 26 czerwca konferencja zarządów PZZ., połączonych w związek budowlany, z głównym delegatem z Warszawy. Po konferencji odbył się wiec związku budowlanego, na którym kol. Sutorowski z Warszawy złożył wyjaśnienie o Polakich Związkach Zawodowych a przewodniczący miejscowy K. Janne zdał sprawozdanie z działalności na gruncie piotrkowskim.

Wiec polityczny rozpoczął się o g. 7 wiecz. Zagał wiec K. Drozdek. Pierwszy przemawiał ob. K. Niewinowski z Ozorkowa, który wygłosił referat polityczny o naszych stosunkach wewnętrznych, o przesileniu rządowym i naszej polityce zagranicznej. Po przemówieniu posła wywiązała się dyskusja, w której między innymi poruszono sprawy aprowizacyjne.

Uchwalono następującą rezolucję: „Rezolucja Narodowej Partii Robotniczej, przyjęta na wiecu NPR w Piotrkowie w Domu Ludowym dnia 26.VI 1921 r.:

1) Zebrani na wiecu NPR w Piotrkowie uchwalają, że Śląska Górna nigdy nie pozwolimy sobie wydrzeć kapitalistom niemieckim i międzynarodowym. Solidaryzujemy się z bracią robotniczą Śląska i wyrażamy im cześć i uznanie za trudy, poniesione w obronę ziemi śląskiej.

2) Zebrani wzywają Rząd do wyłączenia wszystkich sił w utrzymaniu Wilna przy Polsce.

3) Wobec uchwalenia w komisji sejmowej aprowizacyjnej wolnego handlu, zebrani wzywają Rząd do zabezpieczenia klasy pracującej przed wyzyskiem paskarstwa, a to przez sprowadzenie z zagranicy jaknajwięcej artykułów pierwszej potrzeby i zaopatrywanie kooperatyw robotniczych.

4) Zebrani wzywają Rząd do zmuszenia przemysłowców do uruchomienia fabryk.

5) Wzywamy Rząd do prowadzenia robót publicznych tj. budowy domów, szos i kolei.

6) Wzywamy Rząd, by nie czynił trudności w przywozie zboża z zagranicy”.

Z łódzkiego życia.

Za groźbę grzeczności...

Obrazek na przystanku tramwajowym: Do zatrzymującego się wagonu rzuca się odrazu kilkunastu oczekujących pasażerów i pasażerek... Wszyscy razem, popychając się i potracając wzajemnie pchają się do wnętrza wozu; jakis jegomość więcej, niż przyzwolicie odzia-

ny, par force odpychał dwie damy — torując sobie łokciami pierwszeństwo; jakis chłopiec 15-letni najwyżej — odpychał sędziwą staruszkę; wskakuje pierwszy... A tramwaj stał jeszcze, gdy wszyscy wsiedli, dobre 8 minut...

Typowy obrazek, których jest w Łodzi niemal tyle, ile przystanków tramwajowych i wiele razy dziennie na nich zatrzymuje się tramwaj, na który czeka kilku pasażerów... Obrazek ten — to smutne świadectwo kultury łódzkiej.

Brak grzeczności, uprzejmości uderza na każdym kroku. Na ulicy, w sklepie, w instytucji państwowej — wszędzie, jak jakaś potworna zmora wyciera gburawatość, ordynarność, niedelikatność, brak szacunku dla kobiet i starszych.

Jakże my, pomimo całej swej „cywilizacji” niżej stoimy od takich Chinczyków lub Persów, którzy w stosunkach towarzyskich z bliźnimi wprost nie posiadają się z uprzejmości i grzeczności. Chłop perski posiada swoistą cprawda „kulturę wychowania”, które o wiele przewyższa naszego przeciętnego „człowieka Europy”.

Prawda, wiele zadachu do atmosfery naszych stosunków w obcowaniu wzajemnym ludzi wnieśli nasi „nouveaux riches” — nowobogacy, zubożaczone na wojnie paskarskie chamstwo — ale to nas bynajmniej nie tłumaczy...

Grzeczności, grzeczności nam trzeba. W tym duchu wychowujemy dzieci w szkołach, wpajamy o wiele silniej, niż dotąd w młode dusze działawy tę najpierwszą zasadę ludzkości — uprzejmość, zamilowanie do grzeczności. Matki robotnicze — przedewszystkiem winny się troszczyć o dobre wychowanie, niechaj bowiem dzieci robotnicze będą chociaż grzeczne i uprzejme.

Bądźmy uprzejmi. (J.W.)

Sprawy robotnicze.

Sprawa lokautu w fabryce Silbersteina.

W dniu 2 lipca b. r. w lokalu Polskich Zw. Zawodowych przy ul. Głównej 31, odbyło się zebranie robotników fabryki Silbersteina. Na zebraniu tem przedstawiciele związków i dalsi sprawozdania z przebiegu konferencji, która się odbyła w Inspektoracie Pracy III okręgu.

W konferencji ze strony przemysłowców brał udział p.p. Gutke i Rumpel, ze strony Związku „Praca” Kulczyński, Kazimierzak; związków klasowych Danielewicz i Walczak.

Przemysłowcy stali na stanowisku, aby dyr. Skibickiego przyjąć do fabryki, a usunąć 3 delegatów. Przedstawiciele robotników oświadczyli, że do pracy mają wrócić wszyscy robotnicy i Skibicki albo też Skibicki i trzech robotników do pracy nie powrócą; na takie rozstrzygnięcie sprawy przemysłowcy się nie zgodzili.

Przedstawiciele Związków Zawodowych złożyli projekt drugi, po którego przyjęciu zastępcę mógłby być zlikwidowany. Dla portjera Chojackiego wynagrodzenia za trzy miesiące i 10 tygodni lokautu całkowite wynagrodzenie, dla 3 delegatów wynagrodzenie za 3 miesiące i wszystkim robotnikom 50 proc. wynagrodzenia za czas lokautu. Robotnicy w ten sposób postawioną sprawę zaakceptowali i jeżeli przemysłowcy na taką rozstrzygnięcia sprawy się nie zgodzą, robotnicy zdecydowani prowadzić walkę do ostateczności. Robotnik wykazał swoje dobre chęci, upór ogarnął przemysłowców i Skibickiego nie zdającego sobie sprawy ze swojego postępowania.

Swit.

Zebranie zdemobilizowanych.

Jutro punktualnie o godzinie 7-ej po południu, w lokalu PZZ (Główna 81) odbędzie się ważne zebranie zdemobilizowanych żołnierzy W. P. celem wybrania stałego zarządu i rozpatrywania innych ważnych spraw Stowarzyszenia. Pożądanem jest przybycie wszystkich zdemobilizowanych żołnierzy.

Zebranie będzie ważne bez względu na ilość przybyłych.

Saramuski.

Kultury naszej ładne dowody
Niosą wysłańcy Polski na kresy...
Z „papachą”, kaskiem idą w zawody,
Rządząc w myśl hasła: „Wszystko dla kirsyl”!

Hańbią się polskiej władzy mundury,
Bo na urzędy pną się wyrutki —
Obraz tych rządów jest tak ponury,
Ze może dla nas zgubne mieć skutki!..

Jakżeż tu rościć do restytucji
Ziem tych kresowych ma Polska prawo.
Gdy ludność nie zna tam... konstytucji?
A juris smutną zdobi się sławą...

Dawne sługusy, zaborcze zbliry
Ważni na kresy niosą zarzewie
I powodują na kresach wiry,
O których rząd nasz nic pono nie wie...

Przez z tą „fachową” orgią łapówek,
Dajcie na kresy uczciwych ludzi!
Lud tam już dosyć ma pięknych słówek,
Polska ufnosci tam w nim nie wzbudzi!..
Ea.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

3 Majdzia	Dziś	Martyus
	Jutro	Heliadora
	Wschód słońca,	3 m. 42
	Zachód	8 m. 24
	Wschód księżycy	6 m. 45
	Zachód	2 m. 20

— Czy długo będziecie się głodziłi?
— Długo — odparłem surowo.
— I nie będziecie nic jedli pokryjomu?

— Mamusie przysłać nam będą ciastka — rzekłem poważnie.

Z nieufnością popatrzał na mnie, pokiwał głową, i westchnąwszy, odszedł. Nazajutrz oświadczył nam, ze strachu zielony na twarzy, jak papuga:

— Drodzy towarzysze! Ja także będę się z wami głodził.

A ogólna odpowiedź była:

— Głódź się sami!

I głodził się. Nie chcieliśmy wierzyć, jak i wy nie wierzyście; sądziliśmy, że pewno coś je pokryjomu, to samo myśleli nadzorcy. A gdy pod koniec głodówki zachorował na tyfus głodowy, to wrzucyliśmy tylko ramionami: biedna maleńka świnią! Lecz jeden z nas — ten, który nigdy się nie śmiał, rzekł ponuro:

— On jest naszym towarzyszem. Pójdźmy do niego.

Bredził, a tak załosnem, jak całe życie jego, było to majaczenie. Mówił o ulubionych książeczkach swoich, o matce i braciach; żądał pierożków, zimnych, jak lód, smacznych pierożków; przysięgał, że nic nie winien, i błagał o przebaczenie. I ojczyznę przywoływał, przywoływał drogą Francję, — o, bądźże prześlę słabe serce łódzkie! Duszę rozdierał nam tem wołaniem: Droga Francjo!

Byliśmy w sali obecni, gdy umierał. Przed śmiercią oprzytomniał i cicho leżał taki mizerny, słaby, i cicho

zywali go „maleńka, nieszczęsna świnią”. Nieraz wołali:

— Chodź tu, maleńka świni! A on posłusznie biegł na każde wołanie, myśląc, że może usłyszy wiadomość o powrocie do kraju, a ci tylko żartowali. Wiedzieli oni, jak i my, że jest niewinny, jednak dręczyli go, chcąc zastraszyć inne, małe świnki, jakby niedość jeszcze były tchórzliwe.

Przychodził do nas, gnany zwierzęcym lękiem samotności, ale zawsze surowe i zamknięte były nasze twarze i daremnie szukał do nich klucza. W roztargnieniu nazywał nas drogimi towarzyszami i przyjaciółmi, a myśmy kiwali mu głową i mówili:

— Patrz! Usłyszaj cię!

A on patrzył na drzwi — ta maleńka świnią. Czyliż mogliśmy zachować powagę? Śmieliśmy się odwykami od śmiechu głosami, a on, rozczulony i ucieszony, przysiadł się bliżej i opowiadał i płakał, myśląc o zostawionych na stole książeczkach swoich, o swojej matce i braciach, o których nie wie, czy żyją jeszcze, czy też umarli z żalu i tęsknoty.

Wreszcie wypędzaliśmy go.

Kiedy rozpoczęła się głodówka, porwał go strach — niewypowiedziane komiczny strach. Bo on bardzo lubił jeść, biedny prosiaczek, i bał się bardzo drogiej towarzyszy, i bał się bardzo naczelników: jak biedny, wleczł się pośród nas, często wycierając chustką czoło, na które występowało coś — czy pot. I zapytał mnie niepewnym głosem:

Z Sejmu.

O plan gospodarczy na rok 21-22. Drugie czytanie ustawy o wolnym handlu).

WARSZAWA, 2 (PAT). Na wstąpię dzisiejszego posiedzenia przystąpiono do dalszej rozprawy nad wnioskami dotyczącymi planu gospodarczego na rok 21-22. Pos. Gdyk oświadcza, że wniesiona ustawa o wolnym handlu nie nowego nie przynosi, gdyż wolny handel i tak istnieje z wyjątkiem dzielnicy pruskiej, gdzie obowiązywał sekwestr. Wolny handel zmuszać będzie do dalszych zakupów zboża, co w wielkiej mierze wpływa na katastrofalną zniżkę waluty.

Pos. Diamand (P. P. S.) obszernie omawia sprawę, poczem stawia wniosek: Nad przedłożonym projektem ustawy o wolnym handlu przechodzi się do porządku dziennego i wzywa się rząd, by w ciągu 3 dni przedłożył Sejmowi projekt o całkowitym sekwestrze ziemiopłodów. Kierownik min. aprowizacji, Stoński, nawołuje do tego, aby nie przejawiać sytuacji gospodarczej oraz wykazuje cyframi, co Ministerstwo lotadź działo i dlaczego zamierza przejść na inną płaszczyznę gospodarczą.

Odpowiedziawszy na postawione przez przedmówców zarzuty oświadcza, że na poprawkę przesunął terminu 15 lipca na 1 sierpnia godzi się w imieniu rządu, choć nie uważa jej za zasadniczą. Również oświadcza się za poprawką do artykułu ostatniego o powierzenie wykonania ustawy Ministrowi aprowizacji.

Pos. Niewinowski (N. P. R.) oświadcza się przeciw ustawie rządowej.

Pos. ks. Sturkiewicz godzi się na poprawki rządowe z wyjątkiem przesunięcia terminu wprowadzenia wolnego handlu do 1 sierpnia. Jest przeciwny rezolucji pos. Diamanda. W szczególności dyskusji do art. 1 zabiera głos pos. francuski (Kom.), który jest przeciwny założeń Min. aprowizacji. Po dyskusji formalnej nad wnioskiem pos. Diamanda, aby przed szczegółową rozprawą odebrać ustawę do komisji, wniosek ten odrzucono.

Pos. Gdyk zaproponował nową redakcję artykułu 4, aby rząd utworzył zapasy żywności, z których korzystałyby współdzielnie robotnicze i urzędnicze.

Pos. Bresiński wnosi rezolucję, aby rząd ściągnął do 1 sierpnia zaległe zboże kontyngentowe i sekwestrowane, aby w majątkach, będących w administracji państwowej obowiązywał sekwestr zboża, aby rząd udzielił kredytów na dokarmianie ubogiej ludności, aby podwyższył pobory robotników, urzędników i renty inwalidzkiej i wdów. Wreszcie by powiększył straż graniczną dla zmniejszenia wywozu.

Przystąpiono do głosowania. Ustawę przyjęto w drugim czytaniu. Wobec sprzeciwu 30 posłów trzecie czytanie tej ustawy odroczone.

Następnie po krótkim referacie pos. Waszkiewicza (N. P. R.) przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o dodatkach drożynianych do rent ustalonych na podstawie ustaw Rzeszy niemieckiej i o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków. W końcu po referacie pos. Federowicza uchwalono w drugim i trzecim czytaniu ustawę o podatku giełdowym, która wprowadza do Małopolski opodatkowanie obrotu papierami wartościowymi, a w całym państwie podwyższa dochody skarbu z tego źródła.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w czwartek 7-go lipca.

Wieści z G. Śląska.

Parlament francuski za rozstrzygnięciem sprawy górnośląskiej zgodnie z traktatem.

PARYZ, 2. Komisja spraw zagranicznych Izby francuskiej przyjęła rezolucję, wedle której obstaruje przy szybkim uregulowaniu sprawy górnośląskiej w myśl przewidzianego traktatu wersalskiego, który przewiduje podział terytorjum z uwzględnieniem życzenia ludności, jakoteż z uwzględnieniem położenia geograficznego i gospodarczego.

Wojska angielskie w Bytomiu.

BYTOM 2. (PAT). Do Bytomia przybędą w niedzielę lub poniedziałek wojska angielskie. Obok jednak tych wojsk pozostanie część dotychczasowych wojsk francuskich. Wojska angielskie zajmą Tarnowskie Góry i Gliwice. Komenda wojsk angielskich mieścić się będzie w wielkich Retkach pow. Tarnogórskiego. Naczelną komendą wojsk angielskich mieścić się będzie w Gliwicach, a obejmują gen. francuski de Brandess. Według dotychczasowych wiadomości do Katowic wojska angielskie nie przybędą.

Odezwa Hoefera.

BERLIN 3. (PAT). Gen. Hoefler wydał odezwę do swych wojsk, w której dziękuje im za bezinteresowną miłość do narodu i Ojczyzny i oświadcza, że jeżeli aliantom uda się opróżnić G. Śląsk z wojsk powstańczych, to zadanie niemieckiej samoobrony jest spełnione i musi się ona rozwiązać.

Stan pokojowy między Ameryką a Niemcami i Austrią.

WASZYNGTON, 2 (PAT). Havas. Senat przyjął 38 głosami przeciwko 19 rezolucję kompromisową, już uchwaloną przez Izbę reprezentantów, o zakończeniu stanu wojny z Niemcami i Austrią.

O sankcjach karnych.

PARYZ, 2. (PAT). "Temps" porusza jeszcze raz sprawę sprawozdania, jakie niemiecki minister spraw zagr. Rosen złożył w parlamencie Rzeszy o rozmowie, która się odbyła pomiędzy Briandem a ambasadorem niemieckim Majerem na temat sankcji karnych. Francja — pisze "Temps" — nie zamierza przedłużać czasu trwania sankcji aż do chwili całkowitego wykonania niemieckich zobowiązań reparacyjnych, które będą wymagały dziesiątki lat. Rosen myli się jeżeli liczy na to, że uda mu się przeciwstawić Francji Anglię. Wreszcie "Temps" wyraża nadzieję, że Francja nie dopuści do tego, aby na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady Najwyższej weszła sprawa sankcji karnych.

Nowy opór.

BERLIN 3. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu Rzeszy wszystkie stronnictwa bez wyjątku wypowiedziały się przeciw sankcjom ententy.

Sąd nad zbrodniarzami.

GDANSK, 2. (PAT). Dzienniki donoszą z Lipska: w dalszym ciągu procesu przeciwko przestępcom wojennym, gen. Stengerowi i kpt. Crusiusowi, świadek Kier oświadczył, że kpt. Crusius oznajmił mu, że wszyscy jeńcy francuscy powinni być wystrzelani, a gen. Stenger powiedział, że nie należy dawać żadnego pardonu. Świadek drugi zeznał, że kapitan Crusius wydał 26 sierpnia 14 roku rozkaz zabraniający brania jeńców. Świadek Lehman zeznał, że pewien Francuz ranny został dobitnie. Świadek Meer b. dowódca kompanii oświadczył, że 26 sierpnia 14 roku, do ówca beonu major Miller oświadczył przed frontem bagnetu, że wydany został rozkaz nakazujący wystrzelanie wszystkich rannych przeciwników. Inni świadkowie usiłowali wykazać, że w tym czasie major Crusius był już w stanie nieprzytomnym oraz, że ranni jeńcy francuscy strzelali zdradziecko do żołnierzy niemieckich.

Druga do wszechświatowej rewolucji.

HELSINGFORS, 2 (Polpress). "Ilta-lehti" na podstawie danych, otrzymanych z Moskwy, twierdzi, że w kwietniu centralny komitet rosyjskiej partii komunistycznej postanowił stosowanie terroru w celu torowania drogi dla wszechświatowej rewolucji komunistycznej. Zamachy w Belgardzie i spisek w Londynie są początkiem nowego programu. Z drugiego źródła podają, że w najbliższym czasie trzeba się spodziewać aktów terrorystycznych w państwach z Rosją sąsiadujących.

Ludność ucieka z Moskwy.

MOSKWA, 2 (Polpress). Według tylko co opublikowanych urzędowych danych, od dn. 15 maja do dn. 15 czerwca opuściło Moskwy 73 tys. ludzi. Przyczyną ucieczki jest straszny głód. Nie głodują tylko komuniści. Reszta ludności, czeg-

zresztą władze nie kryją, skazana jest na śmierć głodową. Słynny feljetonista bolszewicki Demjan Biednyj napisał w jednym z ostatnich swoich feljetonów, że "głód jest wielkim przyjacielem komunizmu, ponieważ wytepi wszystkich jego wrogów i w Rosji pozostaną sami tylko komuniści". Porzucenie Moskwy nie napotyka obecnie ze strony władz żadnych przeszkód. Z braku pełniących znaczną część uchodźców odbywa podróż piechotą.

Chmury na bliskim wschodzie.

BUKARESZA, 2 (Polpress). Donoszą z Konstantynopola: 30 czerwca Grecy rozpoczęli kontr-ofensywę w rejonie Uszaku, wprowadzając do walki 80 tys. wojska.

PARYZ, 2 (Polpress). Korespondent "Pet. Journ." donosi, że do Angory przybył oddział afganistańskiej jazdy.

PARYZ, 2 (Polpress). Do tutejszego wydania "Chic. Trib." donoszą z New-Jorku, że w kołach politycznych Stanów Zjednoczonych zapatrują się bardzo pesymistycznie na stan rzeczy na bliskim wschodzie i przepowiadają zupełną klęskę angielskiej wschodniej polityki.

LONDYN, 2 (Polpress). Dowództwo angielskich oddziałów wojskowych w Konstantynopolu zażądało telegraficznie jak najrychlejszego nadesłania posiłków. Wczoraj przed południem Lloyd George odbył naradę w sprawie wypadków w Turcji z Curzonem i Chamberlainem. Powzięto ważne decyzje, trzymane na razie w ścisłej tajemnicy.

Echa zamachu na regenta Jugosławii.

BELGRAD, 2 (PAT). Lublanskie Biuro donosi: Zgromadzenie narodowe uchwaliło wydać sądom komunistów postów Kobiła i Filipowicza, ponieważ śledztwo w sprawie zamachu na księcia regenta wykazało poszlaki udziału ich w tym zamachu.

Traktat rumuńsko-polski.

BUKARESZA, 2. (PAT). Rokowania w sprawie rumuńsko-polskiego traktatu handlowego zostały ukończone. Traktat będzie podpisany w dniach najbliższych.

Złoto dla Polski.

WIEN, 2. Do Warszawy odeszło 1490 kilogramów złota, jako udział Polski w przyznanej jej przez komisję likwidacyjną zapasu złota b. monarchii austro-końwęgierskiej.

O trybunale rozejmco.

BUDAPESZA, 2. (PAT). Prezes francusko-austriackiego trybunału rozejmczego della Barra rozpoczął w Budapeszcie rokowania w sprawie utworzenia francusko-węgierskiego trybunału, któryby miał za zadanie rozstrzygać kwestii odnoszących się do długów przedwojennych oraz odszkodowań wojennych. Trybunał ten obradować będzie w Paryżu, częściowo zaś w Budapeszcie.

Międzynarodowy kongres pocztowy.

PRAGA, 2. (PAT). Radio. Wczoraj rozpoczął się tu międzynarodowy kongres pocztowy. Postanowiono między innymi wydawać międzynarodowy przegląd pocztowy w 2 językach oraz założyć międzynarodowe biuro pracy, któreby załatwiała kwestje pocztowe, telegrafów i telefonów. Kongres potępił ruch kierowany przez międzynarodowy związek syndykatu w Amsterdamie. W końcu ustalono, że kongres odbędzie się w Londynie.

Wielki skandal polityczny w Finlandji.

HELSINGFORS, 2 (Polpress). W Finlandji stale odbywa się walka dwóch wpływów: francuskiego i niemieckiego. Rząd helsingforski nie z przekonania, lecz raczej ze względów politycznych stoi po stronie pierwszego. Niemcom w armii górę biorą wpływy niemieckie. Walka ta ujawniła się bardzo widocznie w sprawie samobójstwa gen. Berga.

Na żądanie przedstawiciela Francji Berg zwolnił ze służby szefa obrony helsingforskiej Hercha, który przed kilku tygodniami wystąpił w fińskiej prasie bardzo ostro przeciwko związkowi państw bałtyckich, a także przeciwko Francji i Polsce. Po zwolnieniu Hercha oficerowie zaczęli robić takie szykany gen. Bergowi, że on nie wytrzymał i po kilku dniach zastrzelił się.

O markę polską.

LWOW, 2. W lokalu Banku Przemysłowego odbyła się konferencja przedstawicieli świata finansowego pod przewodnictwem d-ra Szarskiego, celem omówienia środków zaradczych przeciwko spadkowi waluty. Na konferencji podnoszono konieczność opieki nad marką polską na rynkach zagranicznych. Należałoby uzyskać kredyt zagraniczny i użyć go na zakup marek, których miljarady pozostają w obrocie na rynku wiedeńskim berlińskim, zurychskim itd. Wywarłoby to dobry wpływ, przyczyniając się do zażegnania paniki, która wzrastać może w miarę dalszego spadku marki polskiej zagranicą. Podnoszono konieczność forsownego eksportu zarówno towarów jak i efektów polskich. Mówiono wreszcie o projekcie osteplowania marek przy zaciągnięciu przy tej sposobności pożyczki przymusowej. Wypowiedziano opinię, że byłby to jedyny sposób wydotania miliardów przechowywanych przez ludność. Uchwalono uprosić posła Adama, który wyjechał do Warszawy, aby imieniem banków małopolskich interwenjował w tej sprawie u ministra skarbu Steczkowskiego w myśl przeprowadzonej dyskusji.

Wycofanie z obiegu banknotów i emisji.

WARSZAWA, 2. (PAT). Polska Krajowa Kasa Pożyczk. w porozumieniu i za zgodą Min. skarbu wycofuje z obiegu następujące banknoty I-szej emisji (szare), 20 marek z datą Warszawa 17 maja 1919 r. z wizerunkiem Kościuszki; 5 marek z wizerunkiem Głowackiego; jednomarkowe z wizerunkiem orla polskiego i również datą 17 maja.

Powyższe banknoty przyjmowane będą do zapłaty we wszystkich oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w urzędach i kasach skarbowych, kolejowych i pocztowych, jako też w kasach wszystkich instytucji państwowych, tylko do dnia 18 września roku bieżącego. Banknotów tych nie wolno więcej kasom wydawać. Od 1 października r. b. ustaje obowiązek przyjmowania tych banknotów do zapłaty. Mogą być one jedne w oddziałach PKKP. wymieniane na banknoty drugiej emisji, lecz tylko do 30 grudnia r. b.

Sprawa powołania do życia Rady Pracy.

WARSZAWA, 2. W ministerstwie pracy odbyło się posiedzenie dyrektorów departamentów, na którym poruszono sprawę powołania do życia Rady Pracy. Również wyczerpująco była omawiana sprawa współdziałania z prasą, działalność biurowa ministerstwa pracy, jako resortu społecznego wymaga ciągłego kontaktu ze społeczeństwem.

Zjazd ministrów w Zakopanem.

WARSZAWA, 2. W tutejszych kołach politycznych mówią, że nie jest wykluczone, iż w pierwszej połowie lipca b. r. nastąpi w Zakopanem zjazd ministra spraw zagr. Skirmunta z czeskim ministrem spraw zagr. Beneszem. Na tej konferencji omówione będą sprawy polityczne pierwszorzędnej wagi.

Dziennikarze nadbałtyccy we Lwowie.

LWOW, 2 (PAT). Dziś bawiła we Lwowie wycieczka dziennikarzy nadbałtyckich przyjmowana serdecznie przez miejscową prasę, oraz przez przedstawicieli władz i społeczeństwa.

We wczorajszym ciągnięciu miljonówki, wygrana padła na nr. 0751764, który został sprzedany w Łodzi.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Zarządu Koła pracowników miejskich.

Odbędzie się w poniedziałek dnia 4 b. m. o godz. 7-ej wieczorem. Sprawy ważne.

Zebranie młodzieży dzielnicy Bałuckiej.

Julio o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Franciszkańskiej nr. 58, odbędzie się ogólne zebranie Koła młodzieży dzielnicy Bałuckiej.

Humor.

List Afanasja Swoloczowa



Lubieżny Romaszal

Na dniach szedł ja po ulicach Łodzi i dumał, sierdity i rozżalony, o tych przemienionych czasach kada tu był gorodowym i mogł robić protokolczyki gdzie bądź i o co bądź, a przy tem mogł brać wziatki i żyć prosto jak barin.

No widno ziemia oprókinuta się w górę zadam i wszystko na niej zmienilo się tak, iż my i po ać tych przemian nie mozem. Ot posłuszaj brat, jakie tu teraz bezporządky.

Gdzie nie posmotrzesz i w sklepach, i na ulicę, i na podworkach, wszudy grząz, grząz i grząz, brud znaczny; złodziei tak mnogo, że gdzie nie brosisz kamieniem, niewiarno popadniesz w złodzieja, a już w paskarza nieprzemienno.. na rejszto-kach tam i siam niet mostkow, na ulicach jamy, ludzie w noc rozbijają siebie mordy — po ichniemu gęby illi nosy; malczyki, chłopczy znaczny, jedwa odrosle od ziemi uprawiają torgowiu papirosami, sami kurzą papirosy niczem wzrosle ludzie, innych równoletnich psuja, a że przy tem mają

dziengi, to udzirają iż domow i szlują się tudy i siodu jak złodzieje na Promenadnoi, nynie ostro no czyta, a to może ciebie szlag trafić, Kościuszki, prosto lupanary, takie tam wieczorem wyprawiają się gulanja i romansy i t. d. i t. d.

Słowem straszne tu bezporządky, a ruki związane i choć by ty nie toloko gorodowym, no samym Kaznakowym był — niczego nie podzielajesz.

Prawda, za naszych, przemienionych pamieci, czasow Łodz była pierwszym gorodom w Ewropie odnośnie grzazi i zarazy; cholera bardzo często przybywała w gości z naszych rodnych storon, no my dzielali energicznie liszby toloko poleprzyć porządky w gorodzie; Naczalstwo wydawało cyrkulary, asignowało dziełgi, a my dzielali, oj dzielali!

Zdzielal zamietku i, choć protokoła poprawd te nie sostawil i nie oddal w sud, no sama zamietka zrobiła to, iż obwinionny dał tiebie dwa illi tri rubla i, jeśli dzieło odnosilo się do bezporządków, to, osztrafowany lapowkoj, siaki taki porządek zrobił.

To szto było Przemieniol..

Chodzę ja z tego powoda prosto jak sumaszedszy i dlatego wczera przygodzila mnie się bardzo nieprzyjemna rzecz. Ot zabył się ze wszystkim w zadumie tak, iż zdało mnie się, szto snowa ja sostoju gorodowym i chciał obrugać dwornika za bezporządky, i o malo nie dostał od niego po karku.

Dwornik! — krzyknął ja na niego naczalniczym glosom — chodź siudal!

Dwornik posmotiel z podełba na mnie i zamiatal siebie ulicu niczego nie odpowiadajac.

Hj, storoz! — krzyknął ja drugoj raz i poszedł bliże.

Togda dwornik poskoczył z mietloj ko mnie i rosierdzialy zamierzyszy się krzyknal: Ty zapowietrzona swolec, jak ci dam w papę to ci się Preterburg albo in-sy Charchangielsk przybocyl! Poszol mi tu z ocswi!

Poznal mnie znaczny a ja togda, oprzytomniawszy przypomniał siebie, że już w Łodzi nijakiej nie dzietzu władzy i spu-sciwszy nos na kwintę poszedł dalsze.

Do swidanja Twój Afanasij.

W LETNISEKU.

— Czy to prawda gospodarzu, że tu jajo kosztuje 10 marek?
— No tak — panie — ale to obojętne, bo tu jaja i tak nikt nie sprzeda.

TRAFNA ODPOWIEDZ.

— Jaka jest wiadomość najcięższa kara za dwukradstwo (bigamie)?
— Dwie teściowe.

ZŁA GOSPODYNI.

Mąż pantoflowy do „sonusi”: Kochana Dziecińco! Ty masz jedną wielką wadę, ty nigdy nie przeskukujesz moich kleszeni.

Zonka: To ma być wada, chyba zaleta chciales powiedzieć?

Mąż: Nie, wada, bo byś się przekonała, że one wszystkie są dziurawe i możebyś je naprawila.

NIETYKONALNE.

— Zadną miarą kochana, nie mogę zgodzić się na warunki, które mi stawia twój ojciec!

— Na miły Bóg, czegoż żada od ciebie?
— Powiedział mi, abym się powiesił raczej, zanim się z tobą ożenię.

NOWOCZEŚNI BURZUJE.

Pan Walenty do siebie: Wystałem ci moją babę do Krynicy, dałem jej 200,000 mk., a ta cholera po dwu tygodniach pisze, że już niema pieniędzy...

— Wzelenabym font kielbasy.
— Teraz już się nie waży na funty. Kilo kosztuje 30 marek.
— Cóż robić, niech pani daje, ino żeby sa te trzysta marek był rzetelny kilometr.

AFORYZMY ROZENWURZLA.

Kubita to tylko wtedy poczebuje milezed, jak i się spytał o lata.

Wielu kubitów to jest bardzo skromnych dlatego, co im brakuje odwagi i zdecydowania.

Każda nowa miłośzecz to odmładnia kubit i dlatego są kubity, co mają dużo lat, a poczebuja wygladać bardzo mlodo.

NIESPRAWIEDLIWOŚĆ.

— Oj mężul mężul oddaj wračas w nocy pijany.

— Jesteś niesprawiedliwa: — Ganiasz mnie za to, że wracam pijany, ale za to, że trześciwy z domu wychodzę, nie pochwaliasz mnie!

Komunikat.

Stowarzyszenie Spożyców „Wzwołenie”.

Celem porozumienia się z członkami w myśl nowoprzyjętego statutu w poszczególnych okręgach sklepów Stowarzyszenia, odbędą się dzielnicowe zebrania ogólne w następujących terminach.

w środę dnia 6 lipca — zebranie w sklepie Nr. 19 ul. Wólczańska 139, w zebraniu tym będą brali udział i członkowie, zaliczeni do konsumentów w sklepie 6-go.

w czwartek dn. 7 lipca — zebranie w sklepie Nr. 16, ul. Kilińskiego 144.

w piątek dnia 8 lipca — zebranie w sklepie Nr 9, ul. Gubernatorska 36.

w sobotę dn. 9 lipca — zebranie w sklepie Nr. 12, ul. Storo-Zarzewska 87.

Zebrania rozpoczną się o godzinie 7-ej wieczorem

Porządek obrad będzie następujący:

1) Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za I kwartał r. b.

2) Wybór pełnomocników,

3) Wnioski członków.

Członkowie! — przybywajcie jaknajliczniej na zebrania celem przedstawienia zarządowi najpilniejszych swych potrzeb, wypowiedzenia uwag o dotychczasowej działalności i wysłuchania sprawozdania w jakich warunkach Stowarzyszenie dotychczas pracowało.

Zakład
dla umysłowo i nerwowo chorych
Kochanówka pod Łodzią
otwiera we wrześniu internat i szkołę
dla dzieci umysłowo upośledzonych
Podania są przyjmowane przez Zarząd Szpitala do dnia 20 sierpnia r. b.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA” ul. Sienkiewicza 40

Dziś!

Dziś!

Niezwykle arcydzieło włoskiej wytwórni „Tyber“ w Rzymie, z uroczą pięknoscia Giowanna Thea w roli głównej p. t.

„JARZMO DZIEDZICZNOŚCI”

Wspaniały dramat w 5 częściach, osnuty na tle zbrodniczego nalogu rodziców, w skutkach strasznych dla potomstwa.

Początek o godz. 6-ej. w święta o godz. 3-ej.

Największe w naszym mieście
Kino-Popularne

Konstantynowska 16.

Pierwszy raz w Łodzi.
Niezwykła Sensacja w 3-ch serjach.

Dziś 2-ja serja.

BLASKI i CIENIE PARYŻA

(Motloch Paryża)

Dramat detektywny w 5 akt. W roli głównej słynna z urody, zręczności i wyrobienia gimnastycznego artystka włoska — „Marceli”.

Teatr w ogrodzie
„URANIA”

codziennie występuje
24 osoby.

Polsko-rosyjski
Ukraiński chór

ze śpiewami i tańcami pod dyrekcją
O. M. Michałowa.

Wielki Balet

w nacjonalnych kostjumach
pod kierunkiem kapelmistrza
F. Kilińskiego.

Oprócz tego zespół nowoangażowanych artystów wstępuje w operetkach, farsach i dziale koncertowym.

W razie niepogody przedstawienie w sali
Początek o g. 8 i pół.
W .. i niedzielę o 6 i 8 i pół

CASINO

Dziś i dni następnych!

Wybitny obraz życiowy znakomitej wytwórni „Jermoljewa” w Moskwie pod tyt.

Głód Szczęścia

Dramat w 6 akt., osnuty na tle gry hazardowej z królem ekranu

Mozżuchinem w roli głównej

OSOBY

Wiera Mossolowa Ojciec Sergjusza Nikolski, właściciel domu gry.
Sergiusz Panin Matka Sergjusza

Początek przedstawień o godz. 3-ej,

ODEON

Dziś i dni następnych!

Sensacyjny dramat detektywny fałszerzy banknotów p. t.

TAJEMNICA ZAMKU

w 5 aktach

OSOBY: Harald Rider Marguerita Ardea, tancerka
Edward Rutven Enrico Safano, jej kochanek
Mr. Goldvinsch Munroe, fałszerz banknotów
Lolo, śpiewaczka kabaret. Jerzy Auen słynny detektyw

Początek przedstawień o 3, ostatniego o 9.30.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórko.

9-10	choroby oczu	codzień.	dr. Garliński
10-11	choroby wewnętrzne	„	dr. Magdziok
11-12	chor. skórne i wener.	„	dr. Dutkiewicz
11-12	choroby kobiece	„	dr. Ługowski
12-1	chor. wewnętrzne i dzieci- cenne (plus i serc)	„	dr. Odecki
12-1	choroby chirur. i kobiece	„	dr. Artyfikiewicz
2-3	chor. skórne i wener.	„	dr. Skucielow
3-4	choroby oczu	„	dr. Michalski
3-4	choroby chirur. kobiece	„	dr. Marks
3-4	chor. wewnętrz. i dzieci- cenne	„	dr. Jokiel
4-5	choroby nerwowe	pon. środ. i piątek	dr. Mittelsaadt
12 1/2-1 1/2	choroby kobiece	odzien.	dr. Ksaw. Jasński
1 1/2-2 1/2	choroby nerwowe	„	dr. Starzyński
12 1/2-1 1/2	choroby nosa, gardła i uszu	„	dr. Czaplinski
9-10	choroby nosa gardła i uszu	„	dr. Goldberg
4-5	choroby oczu	„	dr. Karnicki

UWAGA: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt Porada 100 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy.

opłata podług taryfy
Za plombowanie oraz wprawianie zębów
Dla klasy robotniczej.
145. Piotrkowska 145.
Lekarza-dentysty H. PRUSS
Lecznica chorób zębów

Warszawskie Akcyjne Tow. Pożyczkowe
na zastaw ruchomości
(Lombard Akcyjny)
Oddział Łódzki: Zachodnia 31,
zawiadamia, iż 28 lipca 1921 r. i dni następnych
odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ulicy
Zachodniej Nr. 31,
LICYTACJA

celem sprzedaży zastawów niewypłaconych we właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale Łódzkim Zachodnia Nr. 31 Wykaz numerów zastawów podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w Kurjerze Łódzkim. Procent saly 1/2 wpłacon.

!! NA CZASIE!!

Wobec braku cukru należy pić kawę słodzoną pod nazwą „KAWO-SŁODOL”.
Po ugotowaniu otrzymuje się kawę słodką, smaczną, aromatyczną i pożywną. I ZADAĆ WSZĘDZIE! Główny Skład:
Józef Trawkowski ŁÓDŹ, BRZEZIŃSKA 54 (apteka) 2 26-10

Soda Kaustyczna, kalafonja
chlerek, sól techniczna w różnych gatunkach
różne kwasy i smary, hurtowo i detalicznie poleca
Skład Chemiczki
A. ZALC. Benedykta 10. 2365-4

Najtaniej malują pokoje i t. p.
Inwalidzi
Pańska № 111.

Najtaniej kupić można

ZŁOTE OBRACZKI

placówki, zegarki i zegary różnych firm i t. p.

— TYLKO u JUBILERA —

EIZENBERGA

Główna № 60.

Tam też zakład reperacyjny

Ogłoszenia drobne.

Buchalterja podwójna, arytmetyka headlowa, prawo handlowe, wksłowe etc. Razem Mk. 3600.— Teodor Hrossman, Sienkiewicza № 29. 2342-8

Gajda Marcell zagubił paszport niemiecki; wydany w Łodzi. 2397-8

Kupuje meble, garderobę, dywany, bieliznę, płacę najlepiej Wajarskich, Benedykta 19, w sklepie. 2529-10

Kiciński Władysław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną z P. K. U. w Łodzi. 2416-5

Kieplik Magdalena zagubiła paszport polski, wydany w gm. Błota. 2410-3

Łuczyński Stefan zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2415-8

Maszynę do szycia sprzedam Gubernatorska 21 m. 6. 2428-1

Maszynę Singara sprzedam Ogrodowa 23; stół 6, m 14j

Musił Antonina zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2418-3

Musił Feliks zagubił paszport polski, wydany w Łodzi. 2417-3

Nauczyciel języka polskiego szuka pracy. Oferty kierować do gimnazjum kooptyacyjnego w Pałacu Szw. Jana 6, 2402-3

Przybyła się szuka maści czarnej, żółte nogi, tóle plamki na łbie, jest do odzyskania za wynagrodzeniem, ul. Magistratka № 14, 5 piętro. 2430-1

Daunerttel Otto zagubił paszport polski, wydany w Nowosolcu, patent handlowy na mleko oraz kartę powołania rocznika 1893, wydaną z P. K. U. 2386-8

Deruszewski Józef zagubił paszport polski wydany w Łodzi i osobisty dokument wydany z P. K. U. r 1893. 2400-3

Dotrzebna służąca do cukierni i Cegielniana 83. Kornbrót.

Paulina Maciejak zagubiła paszport rosyjski, wydany w gminie Podolin. 2398-3

Prękwasi Aleksander zagubił dokumenty wojskowe, wydane z pułku wileńskiego w Wilnie. 2405-3

Szanowni Polakowie skradziono kontrakt zawarty z bratem Aleksandrem na 10 morg ziem, wydany we wsi Józefów gminy Mroga Dolna. 2402-8

Sikorska Marjanna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2413-3

Szymarek Marja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Sieradzu. 2419-3

Samodzielny monter poszukujący na ogroźniwo centralne, wodociąg i kanalizację. Złazzać się od 12-1 i od 6-7 wiecz. Kociński i Ska, Wólczańska 19. 2422-1

Spółdzielnia Kredytowa Rzemieślnicza z odpowiedzialnością nieograniczoną dawniej Łódz. Rzem. Tow. pożyczk-oszczęd. Sienkiewicza 40, wydaje pożyczki swoim członkom oraz przyjmuje wkłady na oszczędność. Biuro czynne codziennie od 9 do 2 p. p. prócz tego w Czwartki, Piątki i Soboty od 6 do 7 p. p. 1937-10

Tłukarska Bronisława zagubiła paszport rodzinny, wydany w Łodzi. 2372-8

Udziałem lekcji francuskiego języka. Wólczańska 168 s lep 5 2391-8

Ubrania, Pałta

Obuwia kto chce kupić prosiły z wzięć naszą hurtownię. Modne sezonowe męskie, damskie i dziecięce. Kamusza męskie 2530,—, lankiowe 4100,—, damskie czarne 2500,—, brązowe 4355,—, dziecięce brązowe 2000. Ubrania męskie do roboty 1175,—, strajkardowe od 3000,—, kamgarowa od 12500. Spodnie 200,—, lejsze 675 kamgarowe szluczkowe 4500 Pałta damskie i męskie modne kolory od 200 do 10000,—, ubrania dziecięce i chłopców od 1000. Spodnie od 600. Bielizna, pończochy, skarpetki i chustki. Wielki wybór modnych szewlotów, bostonów, kamgarów, kowrotów, qatystów i bławaty. Poleca po cenach hurtowych chrześcijańska Szlądnicza toworowa pod firmą „Jarmark Łódzki”, Bronisława Jagoda, Piotrkowska 34. 2349

Wensko Fryderyk zagubił osobisty, wydany w Łodzi. 2394-3

Zaginęła czteromiesięczna suczka koloru lisa, wabi się „Kozka”. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem 1000 Mk. tna Cegielniana 120. 2407-3

Zagubiono zaświadczenie wydane przez warsz. sam. G. O. L. na imię Edmunda Olszewskiego 2423-1

Zaginęła karta urlopowa na imię Edwarda Wojciszka, 63 p. Trawski 4 komp. zapasowa. 2422-3

Telefon Nr. 25 czynny
Browar i Fabryka Octu
GUSTAWA KALICHA
w ŁODZI
ul. Orła 25.

Najpiękniejsze
suknie letnie kosztują: 1850.— 2250.— i 2500.— u firmy Smechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100. Filja 160.

Obrączki ślubne
duży wybór, wszystkie fasony, placówki, kolczyki z gwarancją za złoto, zegary, zegarki.
— Najtaniej sprzedaje —
JAN PLACEK
Brzezińska 10

Ważne dla Pań!
Nadeszły Śweterze bałty
etaminy, zefiry i musliny, również błękitniane i pościelowe towary, szewloty, bostony na ubrania, kostiumy i płaszcze.
NAJTANIEJ SĄ DO NABYCIA
M. DRYL, Piłsudskiego 56
HURT i DETAL.

Radzę ci!
Kupować towary p. t.
NAJTANIEJ ŹRÓDŁO
Dzielnia № 24.
Piłtno Purpur Karty Szewloty Plócienska Sukna Czejki Etamina Chustki róż. Batysty i podszewka Kretony
Hurt i Detal
bo w mieszkaniu prywatnym — —
Dla kooperatywy ceny specjalne.

Kino DOM LUDOWY, ul. Przejazd № 34.
Od wtorku d. 28 czerwca do niedzieli 3 lipca włącznie
LUKRECJA BORGESSE
Potężny dramat w 6 częściach osnuty na tle politycznym. W rolach głównych ulubienicy publiczności
E. NISSEN i HARRY LIEDTKE.
— CENY MIEJSC NIZKICH. —
w dni powszednie: I miejsce Mk. 30 II miejsce Mk. 45 III miejsce Mk. 15
w niedziele i święta: I miejsce Mk. 45 II miejsce Mk. 40 III miejsce Mk. 30
Początek w niedziele i święta o godzinie 2 po poł. w soboty o godz. 4 po poł., w dni powszednie o godz. 6 po poł.